

Nag, 03

99 Nagły Atak Spawacza

Do akcji wkracza przy pomocy miotacza

Przejmuje kontrole nad całym składem

Walcę słowami albo joypadem

Bitwa się toczy na granicy wyobraźni

Najemnicy pod sztandarem rozdwojenia jaźni

Krucjata wyruszyła z misją nawracania

Ale ich religia jest słaba i tania

Nie mogą zrozumieć albo się boją

Dlatego nożami każdego gnoją

Nie chcą wyjść z ramy bo mają blokadę

Tak ograniczeni ukrywają swoją wadę

Spotkasz ich wszędzie na ulicy w autobusie

Niedawno paru widziałem w zus-ie

Nigdy nie mają plam na obrusie

Nie ulegli nawet najsłabszej pokusie

Dlaczego na siłę chcesz zmienić młojświłok

Zakłłasz porządek i panujący tam ład

Może byś najpierw przyjrzał się sobie

A nie wpierdalał w to co ja robię

Dlaczego na siłę chcesz zmienić młojświłok

Zakłłasz porządek i panujący tam ład

Może byś najpierw przyjrzał się sobie

A nie wpierdalał w to co ja robię

Jak ktoś myśli inaczej to od razu jest zły

Na pewno pizga herę jest brudny i ma wszy

Czy tak nie jest ebe i tu cię mam

Hery nie pizgam a w łazience mam kran

Polszczyzny niestety nie uczyłem się w ryszto

Tylko podczas normalnego szkolnego roku

Jestem uzależniony od tego co mam w głowie

I na pewno nie chcę skończyć na dworcu albo w rowie

Bandyta numer jeden robi rozpoznanie

Na godzinie trzynastej mam go na ekranie

Rakiety uzbrojone w niezrozumienie

Chcą zniszczyć coraz słabsze i mniejsze marzenie

Wszyscy teraz muszą podnieść ręce

Zupełnie jak w takiej starej piosence

Jest połączenie i pole magnetyczne

Komputer pokazuje niespodziewane ruchy tektoniczne

Dlaczego na siłę chcesz zmienić młojświłok

Zakłłasz porządek i panujący tam ład

Może byś najpierw przyjrzał się sobie

A nie wpierdalał w to co ja robię

Dlaczego na siłę chcesz zmienić młojświłok

Zakłłasz porządek i panujący tam ład

Może byś najpierw przyjrzał się sobie

A nie wpierdalał w to co ja robię

Słowa miażdżą gryzą i kłujłam

Dlatego czasami tamci na nas polują

Na pohybel tym chujom partyzanci słowa

Tajna operacja Drewniana Sowa

Bez oka uwożej na tego ptoka

Bo robi większy rozpiźdźiaj niż sroka

Pomału prłubujesz i zaczynasz to robić

Ale nie po to żeby kogoś pobić

Bo są lepsi gdzieś za horyzontem

Teraz zejdź w dłł pod bardzo ostrym kątem

Szukasz tego wyśnionego El-Dorado

Twardo stojący na ziemi nie będzie krzyczał brawo

Jesteście wyciągnięci z dwłoch rłł

I wbici w tą trzecią w dodatku bez fajek

Stres jest konkretny to twłoj dodatkowy cień

Rzeczywistość cię dopadła i spędzisz z ni&

